



krótko

W rocznicę

KOŃSKIE. Msza św. w intencji żołnierzy AK Ziemi Koneckiej, upamiętniająca powstanie warszawskie i udział 3. PPL 1. Batalionu Koneckiego w akcji „Burza”, zostanie odprawiona w kościele św. Anny w Końskich 27 lipca o 11.30. Po Mszy św. złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową.

Urlopy w kurii

RADOM. W okresie wakacji kasa kurii będzie zamknięta od 7 do 28 lipca oraz od 11 do 14 sierpnia. W lipcu i sierpniu kuria czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 13.00.

Dla chorych

SANKTUARIUM W CZARNEJ. Rejonowy dzień chorych rozpocznie się 5 sierpnia o godz. 11.00.

W Radomiu filmowali „Złodzieja w sutannie”

Ożywić wspomnienia

Przez ponad 35 lat **historia wykradzenia przez ks. Józefa Wójcika kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej**, uwięzionego na Jasnej Górze, znana była niewielkiej grupie naszego społeczeństwa.



Ostatnie rozmowy z aktorami dotyczące scenariusza i chwila dla fotoreporterów

Historia tej kradzieży zainspirowała Pawła Woldana, który na jej podstawie napisał scenariusz i reżyseruje dla Telewizji Polskiej spektakl pt. „Złodziej w sutannie”. Zdjęcia do spektaklu realizowano między innymi w Radomiu. Tu ekipa telewizyjna najwięcej czasu spędziła na plebanii kościoła Mariackiego, gdzie kiedyś mieszkał ks. Wójcik i skąd wyprowadzono uwolniony obraz, wprawiając w osłupienie rzesze

zgrupowanych przed kościołem wiernych. – Byłem tu wtedy, na placu kościelnym. Wiedzieliśmy, że obrazu Matki Bożej nie będzie, bo komuniści tak bali się Pana Boga, że nawet wizerunek Jego Matki nam schowali. Ale ludzie i tak się modlili. A co myśmy czuli, jak zobaczyliśmy, że w naszym Radomiu ten obraz niosą do ołtarza, to jest nie do opisanania – wspominał

Stefan Ostrowski, który przyglądał się powstającej przy wejściu do katedry dekoracji. Na biało-niebieskim tle zawieszano pustą ramę od obrazu.

W spektaklu grają znakomici aktorzy. Ich pracę podglądali reporterzy GN Edward Kabiesz i Romek Koszowski. Więcej na ten temat przeczytacie Państwo na stronach 54–56.

Krzysztof Piotrowski

Żydowskie macewy



RADOM. Żydowskie macewy sprofanowane przez okupantów po kilkudziesięciu latach znajdują się znów na cmentarzu

W czasie prac budowlanych prowadzonych w centrum Radomia – między ul. Zakręt a 1905 roku – znaleziono kilkanaście żydowskich płyt nagrobnych, macew. – Są różnej wielkości i w różnym stanie – informuje wojewódzki konserwator zabytków Marek Figiel. Znajdowały się na głębokości niepełna metra. Prace budowlane zostały wstrzymane, a o znalezisku poinformowany został Żydowski Instytut Historyczny. Płyty zostaną umieszczone na cmentarzu żydowskim przy ul. Wojska Polskiego; w miejscu znaleziska nie było cmentarza. Zostały tu przywiezione przez Niemców, gdyż okupanci używali ich do utwardzania dróg. Podobne znalezisko około 10 lat temu miało miejsce w korycie Potoku Północnego. Tam Niemcy posłużyli się macewami dla uregulowania biegu wody. **ZN**



Zawołaniem biskupa jubilatą (w ŚRODKU) są słowa: „Czynić prawdę w miłości”

Jubileusz w rodzinnej parafii

KUCZKI. W miejscowym kościele parafialnym Mszę św. z okazji złotego jubileuszu święceń kapłańskich sprawował pomocniczy biskup diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Paweł Socha. Jubilat otrzymał święcenia kapłańskie w kościele Księży Misjonarzy

w Krakowie, od 1962 r. pracował w Seminarium Duchownym w Gościkowie-Paradyżu jako wykładowca teologii fundamentalnej. Święcenia biskupie otrzymał w katedrze gorzowskiej z rąk kard. Karola Wojtyły 26 grudnia 1973 r.

ZN

Nawiązana współpraca

SZYDŁOWIEC. Gmina szaternicka w rejonie wileńskim nawiązała współpracę z powiatem szydłowieckim. Pomiędzy gminą i samorządem rejonu wileńskiego została podpisana umowa partnerska. Będzie ona obejmować przede wszystkim takie dziedziny, jak kultura, edukacja i samorządność. Szydłowiec objął opieką szkoły polskie znajdujące się na terenie gminy szaternickiej.

KP



Współpraca partnerska została podpisana

Odpusty w Roku św. Pawła

KURIA. Według dekretu Penitencjarii Apostolskiej dotyczącego Roku Świętego Pawła, w diecezji radomskiej można uzyskać odpust zupełny (pod zwykłymi warunkami, dołączając do nich krótkie rozważanie fragmentów z listów św. Pawła) w kościołach, wyznaczonych przez bp. Zygmunta Zimowskiego. Kościoły te w Radomiu to: katedralny, bazylika św. Kazimierza, pw. św. Pawła, Ośrodek Kultu Matki Bożego Miłosierdzia przy parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia oraz

sanktuarium: w Błotnicy, Czarnej, Kałkowie, Paradyżu, Skarżysku Kamiennej, Studziannie i w Wysokim Kole. Odpust ten w Roku Pawłowym mogą również uzyskać osoby nie będące w stanie dopełnić zwykłych warunków z powodu choroby czy innych ważnych przyczyn. Muszą postanowić, że je spełnią, gdy tylko będzie to możliwe, i włączyć się duchowo w któreś z jubileuszowych nabożeństw ku czci św. Pawła, ofiarując Bogu swe modlitwy i cierpienia w intencji jedności chrześcijan.

KP

Oazowy Dzień Wspólnoty

PARADYŻ. W sanktuarium Chrystusa Cierniem Koronowanego odbyło się spotkanie ponad 200 młodych ludzi, którzy kończyli pierwszy turnus piętnastodniowych rekolekcji Ruchu Światło-Życie. Modlitwie i spotkaniu przewodniczył bp

Edward Materski. W homilii, cytując słowa Benedykta XVI, mówił młodym: – Kościół pokłada w was nadzieję! My, pasterze, w szczególności prosimy, abyście kochali i uczyli kochać coraz bardziej Jezusa i wiernie Go naśladowali.

ZN



Pamiętkowa fotografia oazowiczów z bp. Edwardem Materskim

Poznajemy ojcowiznę

PRZYSUCHA. Starosta przysuski Marian Niemirski wręczył nagrody dla laureatów XV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”. Nagrodę specjalną otrzymały Weronika Seta i Aleksandra Kopytowska, uczennice V klasy Katolickiej Szkoły Podstawowej w Mariówce. Grand Prix w kategorii szkół ponadgimnazjalnych odebrały Ewa Chylak i Dominika Grabarczyk z kl. III z Zespołu Szkół nr 1 im. Jana Pawła II w Przysusze.

KP



Starosta przysuski Marian Niemirski wręczał nagrody laureatkom konkursu

Poświęcenie wieży



Od początku proboszczem parafii jest ks. Bogdan Siurnik (PIERWSZY Z PRAWY)

DĄBRÓWKA WARSZAWSKA.

W miejscowym kościele parafialnym bp Edward Materski przewodniczył uroczystości poświęcenia wieży kościelnej. Jest to kolejny obiekt, który stanął w tej młodej parafii. Została ona erygowana 30 maja 1998 roku.

ZN

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,

ul. Prusa 6

TELEFON 048 36 32 479

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski

– dyrektor oddziału,

Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Wystawa w Jedlińsku

Pasterz niezłomny

– Mój wujek,
**bp Piotr
 Gołębiowski,
 ochrzcił mnie
 i udzielił mi
 sakramentu
 bierzmowania**
 – mówi Wanda
 Rudzińska z domu
 Gołębiowska, córka
 brata sługi Bożego.



O wystawie opowiada ks. Andrzej Wąsik (pierwszy z lewej). Obok: Wojciech Walczak, Wanda Rudzińska i ks. prał. Henryk Cwiek

Pani Wanda uczestniczyła w otwarciu wystawy „Pasterz niezłomny” w Gminnym Ośrodku Kultury w Jedlińsku, rodzinnej miejscowości bp. Gołębiowskiego.

Wkład akademików

Na wystawę składa się 21 plansz prezentujących życie i posługę bp. Piotra Gołębiowskiego, administratora diecezji sandomierskiej, którego nigdy nie zatwierdziły władze komunistyczne i któremu – jako jedynemu polskiemu biskupowi – odmówiły wydania paszportu, a przez to uniemożliwiły udział w Soborze Watykańskim II. Biskupa, który się nigdy nie ugiął, Jan Paweł II zaprosił do szczególnej celebracji. Na warszawskim pl. Zwycięstwa, w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1979 r., tam, gdzie padły te tak bardzo znamienne słowa papieskiej modlitwy: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”, bp Gołębiowski stał przy ołtarzu po prawej ręce

Ojca Świętego. Pasterz niezłomny zmarł rok później 2 listopada i został pochowany w podziemiach sandomierskiej bazyliki.

Powstanie wystawy to inicjatywa radomskiego Duszpasterstwa Akademickiego, prowadzonego przez ks. Zbigniewa Gaczyńskiego. Pomysł wsparło Narodowe Centrum Kultury. Opisy fotografii i prezentacje to dzieło księży historyków: Alberta Warso z naszej diecezji i Bogdana Stanaszka z Sandomierza.

Wystawa była już prezentowana w Radomiu, w siedzibie Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Prusa 6, oraz w Wyższym Seminarium Duchownym.

Wystawę dopełniła plansza zatytułowana „Jedlińsk pamięta”. – Przy jej powstaniu – mówił w czasie otwarcia wystawy proboszcz, ks. prał. Henryk Cwiek – natrudził

się nasz były wikariusz, a dziś łącznik radomskiego seminarium ks. Andrzej Wąsik. Na tej planszy znalazły się fotografie przypominające ważne chwile związane z rocznicami i obchodami upamiętniającymi bp. Piotra oraz te dotyczące procesu beatyfikacyjnego, który pięć lat po jego śmierci na szczeblu diecezjalnym rozpoczął bp Edward Materski. Ten proces, prowadzony przy wielkim zaangażowaniu ks. prał. Stanisława Makarewicza, dobiegł na tym etapie końca. Obecnie akta znajdują się w Rzymie i czuwa nad nimi kapłan naszej diecezji ks. Robert Gołębiowski.

Marzenie proboszcza

– Bardzo bym chciał i wierzę, że uda się nam tego dokonać, by w sąsiedztwie kościoła powstał dom pamiątek po bp. Piotrze

Gołębiowskim, wyznał na zakończenie otwarcia wystawy ks. Cwiek. Będziemy tam gromadzili nie tylko zdjęcia, ale też pisma, książki, przedmioty i wszystko, co wiąże się z jego osobą i działalnością. Wiem, że takowe można znaleźć nie tylko tu, w Jedlińsku, czy w Sandomierzu, ale także w Baćkowicach, gdzie proboszczem był sługa Boży, i u wielu księży, zarówno w naszej diecezji, jak i w diecezji sandomierskiej.

Gminny Ośrodek Kultury mieści się w siedzibie władz gminy. Na otwarcie wystawy przybył także wójt Wojciech Walczak. Jako gospodarz wypowiedział słowo podziękowania za to, że wystawa o znamienitym mieszkańcu Jedlińska znalazła się w tym miejscu oraz wyraził życzenie, które żywo poparli wszyscy: – Obyśmy doczekali dnia beatyfikacji.

Ks. Zbigniew Niemirski

■ R E K L A M A ■

Przeboje w dobrym nastroju...

Radio Plus latem ma dla Ciebie:

- same wakacyjne przeboje
- mnóstwo konkursów z nagrodami
- relacje z najciekawszych miejsc pod słońcem!

Antena: (048) 36 08 337 www.radioplus.com.pl

90,7 fm
94 fm

Ursus C45 trafił do radomskiego skansenu

Powstaje nowa wystawa

Zaledwie **trzy muzea w Polsce mają je w swych kolekcjach**, ale tylko dwa z nich są sprawne.

Skanseny stanęły przed pytaniem o nowe formy kolekcji. Zgromadzone zbiory wypełniły ich zadania programowe. Muszą kolekcjonować przedmioty coraz bardziej współczesne. Szybciej trafiają na śmietniska te z lat 60. niż zapaski czy stare meble. Musimy stworzyć nowe programy kolekcjonerskie. Dlatego powstaje u nas wystawa maszyn rolniczych. Z Polski wywozi się dużo takich maszyn. Trafiają na Wschód, do Białorusi i na Ukrainę, gdzie są nadal użytkowane, ale też na Zachód, gdzie coraz modniejsze stało się ich kolekcjonowanie – informuje Zbigniew Skuza z Muzeum Wsi Radomskiej.

W swym założeniu wystawa ma pokazać zestaw maszyn, większości nie tych wykonanych



Po podgrzaniu palnikiem gazowym odbyło się holowanie i wreszcie silnik ursusa zaskoczył. Za kierownicą Tomasz Dzikowski

z drewna, używanych do uprawy pola, siewu i do zbioru. Ma powstać też przewodnik multimedialny po wystawie, gdzie będzie można zapoznać się z ośrodkami produkującymi maszyny rolnicze, ich konstruktorami, ale też

rodzajami gleb, roślin i rozwojem genetyki w rolnictwie.

Ostatnim nabytkiem do kolekcji jest Ursus C45. W polskich muzeach jest ich kilka. Dużo trafia do Niemiec, bo bardzo interesują się nim tamtejsi kolekcjonerzy.

MARTA DEKA – W Polsce powojennej w roku 1946 podjęto decyzję o produkcji krajowego ciągnika rolniczego. Zapadła decyzja, żeby odwozować jeden z lanz buldogów, ponieważ na ziemiach polskich były poniemieckie ciągniki. Produkcja ruszyła w 1947 roku. W Ursusie trwała do roku 1959. W tym czasie powstało 50 tys. sztuk tego ciągnika, stopniowo modernizowanego. Najpierw nazywał się Ursus C45, po modernizacji Ursus C451. Potem w Gorzowie Wielkopolskim do roku 1965 wyprodukowano jeszcze około 10 tys. tych ciągników. Ten w skansenie ma numer fabryczny 27381. Jest to mniej więcej połowa produkcji. To jeszcze wersja C45, uproszczona. W tej chwili ciągnik jest w bardzo dobrym stanie. Jest jednym z dwóch na chwilę obecną czynnych eksponatów tego typu w muzeach polskich. Pierwszy znajduje się w Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie, a drugi właśnie trafił do Radomia – informuje Tomasz Dzikowski, pasjonat ciągników.

Md

Do sanktuarium Matki Bożej w Fatimie Dziękczynna pielgrzymka

Grupa kapłanów z naszej diecezji odbyła pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Fatimie. Była to pielgrzymka dziękczynna za 20 lat kapłaństwa.

W pielgrzymce udział wzięła siedemnastoosobowa reprezentacja księży, którzy dwadzieścia lat temu, 28 maja 1988 roku, w konkatedrze sandomiersko-radomskiej, otrzymali święcenia. Wśród uczestników byli księża pracujący poza granicami Polski: ks. Roman Kotlimowski z Białorusi, ks. Szymon Sieczka z Brazylii oraz ks. Krzysztof Góralski pracujący w Wielkiej Brytanii. Pielgrzymowali też kapłani pracujący w diecezji sandomierskiej – ks. Marek Pękacz, ks. Dariusz Socha oraz radomskiej

– ks. Sławomir Adamczyk, ks. Andrzej Bartosiński, ks. Krzysztof Dębowski, ks. Marian Dybalski, ks. Sławomir Gregorczyk, ks. Krzysztof Maj, ks. Roman Panek, ks. Jan Pękacz, ks. Stanisław Styś, ks. Edward Swat, ks. Piotr Turzyński i ks. Zbigniew Wypchło.

Centralnym punktem niemal każdego dnia pielgrzymki była Msza św. celebrowana w miejscu fatimskich objawień oraz wieczorna modlitwa różańcowa i procesja maryjna, która odbywała się o 21.30. Wspólna modlitwa wieczorna w wielu językach świata oraz uroczysta celebrowana na placu przed bazyliką były niezapomnianym doświadczeniem powszechności Kościoła i macierzyńskiej



Księża swój jubileusz 20-lecia święceń obchodzili w Fatimie

opieki Maryi, ogarniającej wszystkie rasy i narody ziemi.

Pielgrzymka była również okazją do zobaczenia ważnych historycznie i ciekawych

geograficznie oraz architektonicznie miejsc w Portugalii, jak Coimbra, Sintra, Cabo da Roca, Batalha, Alcobaca i wielu innych.

Ks. Piotr Turzyński

zaproszenia

Wieczory Muzyczne

W Jedlni-Letnisku w każdą niedzielę wakacji organizowane są wieczory muzyczne. Wszystkie odbywają się w kościele letnim przy parafii pw. Opieki św. Józefa o godz. 19.00. Wstęp wolny.



20 lipca – QUADRANS (zespół z Bydgoszczy; charakter muzyki – pop-gospel)

27 lipca – GREEN (zespół z Kielc; charakter muzyki – osadzona w nowoczesnej stylistyce, z wpływem soul, gospel, R'n'B).

Szczegóły i informacje o zespołach wraz z próbkami utworów na www.wieczory.pl.

Kurs przedmałżeński

Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin informuje, iż w okresie wakacyjnym (lipiec, sierpień) uruchamia dodatkowo Katolicką Poradnię Rodzinną przy parafii pw. Opieki NMP w Radomiu (ul. Sienkiewicza 13) dla narzeczonych, którzy przygotowują się do zawarcia sakramentu małżeństwa. Poradnia będzie czynna w soboty w godzinach od 10.00 do 12.00 (I spotkanie od 10.00 do 10.45; II spotkanie od 10.45 do 11.30; III spotkanie od 11.30 do 12.00). Spotkania odbywać się będą w sali konferencyjnej (I piętro).

Koncerty organowe

20 lipca o 16.30 w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i św. Małgorzaty w Janowcu odbędzie się koncert organowy. Wystąpi Jarosław Ciecierski.

Festiwal

25 lipca o 18.30 w kościele pw. Świętej Rodziny (ul. Kelles-Krauz 19), w ramach XXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Radom-Orońsko 2008, wystąpią: Paweł Gusnar – saksofon i Jan Bartłomiej Bokszczyński – organy.

Badania mammograficzne

Caritas Diecezji Radomskiej informuje, że w najbliższym czasie badania mammograficzne będą prowadzone w następujących miejscowościach:

21 lipca – Mogielnica (Ośrodek Zdrowia, ul. Dzierżanowska 40, tel. 048 6635011),

23 lipca – Radom (Caritas, ul. Kościelna 5, tel. 048 3652929, 048 3652928),

25 lipca – Chynów (Ośrodek Zdrowia, Chynów 42a, tel. 048 6614218).

Badania są bezpłatne. Mogą z nich skorzystać kobiety w wieku od 50 do 69 lat.

Dzieci i młodzież z Ukrainy w Polsce

Wakacje
w „Emaus”

Dzieci i młodzież z Ukrainy z opiekunami nad pięknym zakolem Pilicy w Turnie

W Polsce bardzo im się podobało. Niektórzy byli u nas już nie po raz pierwszy.

Pochodzą z ukraińskich parafii, na których terenie posługują dwaj księża z naszej diecezji – ks. Jarosław Pałka i ks. Krzysztof Wilk. Tego lata na zaproszenie bp. Zygmunta Zimowskiego przyjechali do Ośrodka Edukacyjno-Charytatywnego „Emaus” w Turnie koło Białostrzegów. Niektórzy z nich w Polsce byli już nie pierwszy raz. Wraz z grupą studencką w ubiegłych latach pielgrzymowali na Jasną Górę.

Orest Szłapacki mieszka w Białej Cerkwi, ma 16 lat, chodzi do 10 klasy. Już po raz czwarty jest w Polsce. Dwa razy uczestniczył w pielgrzymce z Radomia do Częstochowy, raz był nad polskim morzem, teraz przyjechał do Turna. – Bardzo mi się tu podoba. Jest bardzo piękna przyroda, świeże powietrze, rzeka. Zorganizowano nam grilla. Możemy grać w tenisa i piłkę nożną – mówi Orest. Podczas ich pobytu odbył się mecz – można rzec – międzynarodowy. Młodzi Ukraińcy grali z przebywającymi w tym samym czasie w ośrodku „Emaus” mieszkańcami Przusuchy. Dla młodzieży zorganizowano też wspólną dyskotekę.

Podczas pobytu w „Emaus” młodymi Ukraińcami opiekował się proboszcz z Białej Cerkwi ks. Jarosław Pałka i siostry ze zgromadzenia benedyktynek misjonarek. – Dzieci przyjechały z czterech parafii, w których posługujemy. Chcieliśmy im pokazać Polskę. Większość z nich tu jeszcze nie była. Program naszego pobytu zbliżony jest do oazowego. Codziennie jest Msza św., poranna i wieczorna modlitwa, siostry prowadzą krótką katechezę, są pogodne wieczory. Uczymy się odpoczywać razem i być ze sobą. Dla dzieci i młodzieży z Ukrainy wyjazdy są bardzo dużym bodźcem. Wtedy bardziej czuje się wspólnotę – mówi ks. Jarosław Pałka.

Podczas pobytu w Polsce zwiedzili Radom, Białostrzegi i Warszawę. Nie obyło się też bez spływu kajakowego, który w swej ofercie dla odpoczywających tu gości ma ośrodek „Emaus”. Z Ukrainy przyjechało 21 osób, w tym oprócz dzieci i młodzieży dwie siostry i ks. Jarosław. – Przyjęto nas bardzo gościnnie, można powiedzieć, po królewsku. Jedzenie jest fantastyczne, warunki mieszkaniowe bardzo dobre. W imieniu moich podopiecznych i swoim dziękuję bp. Zygmunutowi Zimowskiemu za zaproszenie i ks. Radosławowi Walerowiczowi za życzliwe przyjęcie – powiedział ks. Jarosław.

Marta Deka

CZARNOLAS.

Każdego roku muzeum Jana Kochanowskiego odwiedza od 30 do 40 tys. turystów z kraju i zagranicy.

U mistrza Jan

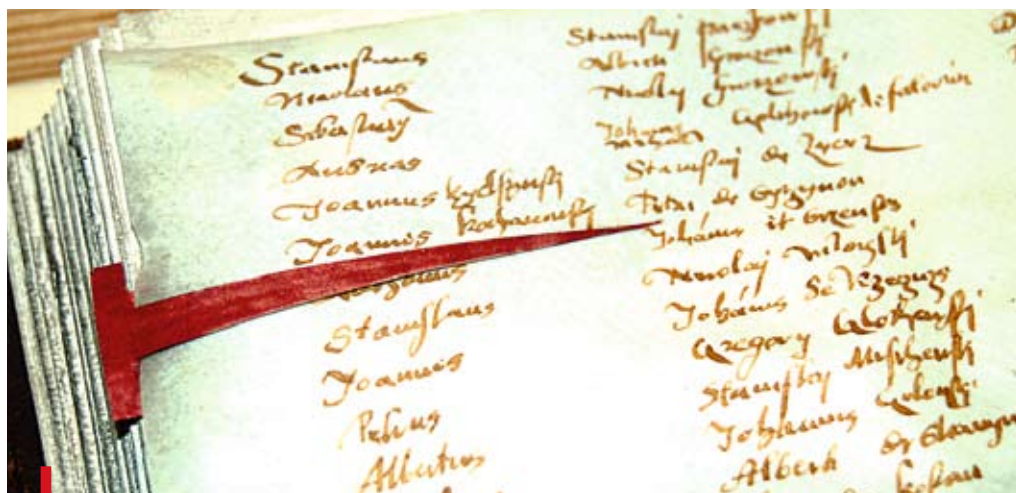
tekst

MARTA DEKA

mdeka@goscniedzielny.pl

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl



Jan Kochanowski, syn Piotra z Sycyny, wpłacił czesne groszy 3



Maria Jaskot na kamieniu, na którym miał siadywać Jan Kochanowski. Z tyłu obelisk ustawiony w miejscu słynnej lipy

Któż z nas nie recytował w dzieciństwie fraszki „Na lipę”: „Gościu, siądz pod mym liściem, a odpocznij sobie...”. Ta, pod którą odpoczywał poeta, zwała się jeszcze w XVIII w. W miejscu, gdzie rośla, stoi dziś XIX-wieczny obelisk upamiętniający i ją, i ukochaną córkę Jana Kochanowskiego, Urszulę, oraz Piotra, bratanka poety.

Jodłowe grądy

To wielogatunkowe lasy mieszane z obecnością jodły. Rosły tu ongiś, a ludzie nazywali je czarnym lasem. I stąd wzięła się nazwa wioski, Czarnolas. Leży 25 km na południowy wschód od Kozienic. Pierwszym właścicielem wioski z rodu Kochanowskich był Jan, dziadek naszego poety. – A ten – opowiada dyrektor muzeum Maria Jaskot – stał się spadkobiercą tej rodzinnej części majątku jeszcze jako młody 29-letni człowiek. Wówczas jeszcze nie wiązał życiowych planów z Czarnolasem, ponieważ tak naprawdę nie wiedział, co będzie robił. Rozważał, czy wiązać się z poezją, czy może robić karierę gdzieś w świecie polityki. Gdy osiadł w Czarnolesie, gdzie nadal tworzył, a było to po roku 1571, był dojrzałym człowiekiem, miał 40 lub 45 lat. Dogłębnie poznał życie na dworze króla Zygmunta Augusta, bo pełnił przez kilka

lat funkcję jednego z sekretarzy królewskich. I ta cała aura, atmosfera dworu, życie w ciągłej pogoni i zagmatwanie polityczne nie były jego sensem i celem.

W Czarnolesie Jan zbudował drewniany dwór, do którego wprowadził się ze swą żoną Dorotą z Podlódowskich, pochodzącą z podradomskiego Przytyka. Tu przyszli na świat jego dzieci. Było ich aż siedmioro. Niestety, troje z nich zmarło już w dzieciństwie – jego ukochana córka Urszula, która była jego pierwszym dzieckiem, potem Hanna i syn Jan, zwany Pogrobowcem, bo urodził się już po śmierci poety.

Pani dyrektor prowadzi nas do jednej z sal muzeum. Na ścianie wisi arras nawiązujący do najbardziej tragicznego wydarzenia, jakie miało miejsce w Czarnolesie. – Poecie umiera dwuipółletnia córka – opowiada Maria Jaskot. – Był to dla niego wielki cios. Urszula zdradzała bowiem niezwykle zainteresowania poezją, recytowała wiersze, potrafiła grać na lutni. Myślę, że głęboko w sercu Kochanowski liczył na to, iż Urszula zostanie spadkobierczynią jego

W centralnej części trzeciej sali muzeum znajduje się rzeźba Zygmunta Trembeckiego „Jan Kochanowski z Urszulą”

a

talentu. Dla nas poeta pozostawił cykl trenów.

Jan Kochanowski zmarł 22 sierpnia 1584 r. w Lublinie. Dziś jego grób znajduje się w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w nieodległym Zwoleniu.

Dwór Jabłonowski

Gdy w 1761 roku Czarnolas wykupił Jan Jabłonowski, nie istniał już drewniany dwór poety. Spłonął około 1720 r. W połowie XIX w. Jabłonowscy rozpoczęli w Czarnolesie gromadzenie pamiątek po Janie Kochanowskim. – Książęta Jabłonowscy – mówi pani dyrektor – chcieli w ten sposób jak najpełniej uczcić Jana Kochanowskiego i zachować ducha tego miejsca. W związku z tym na miejscu, gdzie stał dwór poety, postanowili zbudować kaplicę. Zbudowali też wówczas klasycystyczny dworek.

Dwór i kaplicę otacza przepiękny park, otwarty także w te dni, gdy muzeum jest zamknięte. Rosną tu głównie drzewa liściaste, w tym 400-letni dąb. Za obeliskiem, ustawionym w miejscu Janowej lipy, wystaje z ziemi duży płaski kamień, swym kształtem przypominający ławkę.



MARTA DEKA



MARTA DEKA

Odwiedzający chętnie fotografują się pod pomnikiem poety, ustawionym przed muzeum

– Według przekazów, tutaj miał siadywać poeta – informuje Maria Jaskot. – Dzięki temu kamień ma cudowną moc. Jeśli ktoś na nim usiądzie, zostanie natchniony wena poetycka.

Ekspozycje i imprezy

Biograficzne Muzeum Jana Kochanowskiego powstało we wrześniu 1961 r. Od 33 lat jest Oddziałem Muzeum Okręgowego w Radomiu. Wciąż wzbogaca się o nowe ekspozycje i wystawy.

Szpecially cennymi pamiątkami są: oryginalne drzwi żelazne z domu poety, fotel kryty kurdybanem z herbem Jana Kochanowskiego, kopie wczesnych dzieł poety oraz kopia księgi immatrykulacyjnej Akademii Krakowskiej z 1544 r., zawierająca na jednej ze stron łaciński wpis: „Jan Kochanowski, syn Piotra z Sycyny, wpłacił czesne groszy 3”.

Od 2005 r. muzeum w trzech miejscach przedstawia wystawy-ekspozycje. W jednej z sal dworu zainscenizowano scenę przedstawiającą gabinet poety. Za stołem siedzi Jan Kochanowski, po bokach stoją żona Dorota i dwie córki. W piwnicach dworku zobaczyć można wystawę „Rzeczpospolita Babińska”. Nawiązuje ona do zaangażowania się Jana Kochanowskiego w swego rodzaju stowarzyszenie społeczno-literackie, założone w Babinie pod Lublinem. Tu ustawiono figury takich znakomitości jak na przykład Mikołaj Rej, Andrzej Frycz-Modrzewski; nasz poeta grający w szachy z kronikarzem Marcinem Bielskim. Trzecia ekspozycja, umieszczona w kaplicy czarnoleskiej, to „Mały Wawel”. Odwołuje się ona do pobytu poety na dworze królewskim. W tej scenie Jan Kochanowski wręcza królowi Zygmuntovi Augusto tekst „Satyra”.

Czarnoleskie muzeum to, obok ekspozycji i ekspozycji, cykliczne imprezy. Najważniejsza to spotkania sobótkowe, organizowane w III dekadzie czerwca. Towarzyszy jej finał Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego o dzban Czarnoleskiego Miodu. Jesienią odbywają się koncerty kameralne, a w te wakacje w każde niedzielne popołudnie gospodarze tego miejsca zapraszają na koncerty fortepianowe: „Gościu, siądź pod mój liściec”.

– Czarnolas jest uroczą o każdej porze roku. Było to wyjątkowe miejsce dla Jana Kochanowskiego. Nazywał je swoją Arkadią. Chcielibyśmy, aby takim był też dla wszystkich odwiedzających to miejsce. Nasze muzeum czynne jest od wtorku do piątku od 8.00 do 18.00, a w soboty i niedziele od 10.00 do 18.00 – zaprasza Maria Jaskot.



MARTA DEKA

Gabinet poety, a w nim, obok figur, zobaczyć można czarnoleski fotel z herbem Jana Kochanowskiego

PANORAMA PARAFII pw. Chrystusa Króla w Radomiu

Starsza niż czas zatwierdzenia



W grupie neokatechumenalnej trwa skrutacja Pisma Świętego

Msze św. zaczęto odprawiać przy krzyżu na placu w czerwcu 1982 r.

Od początku duszpasterzem jest tu ks. Jan Niziołek.

Nową parafię i proboszcza ówczesne władze zatwierdziły dopiero w 1984 r.

Gdy powstawała tu parafia, a osiedle wciąż rosło, zasiedlały je przede wszystkim młode rodziny. Szukając tytułu przyszłego kościoła, ks. Niziołek wspominał bp. Edwardowi Materskiemu o dużej liczbie dzieci. – Niech Chrystus będzie królem rodzin, ustalili. I tak zostało. Budowa świątyni rozpoczęła się w 1988 r. Poświęcił ją 1 czerwca 1992 r. bp Stefan Siczek. Dzień wcześniej bp Materski przeniósł Najświętszy Sakrament z kaplicy do nowego kościoła.

Dojrzała aktywność

Przez minione lata dużo się zmieniło. – Dzieci dorosły,

pożeniły się i poszły w świat, mówi ks. Jan. Dziś w parafii przevažają ludzie wchodzący w wiek emerytalny. Mamy 290 domów, gdzie mieszka jedna osoba, i 560, gdzie mieszkają dwie. Liczebność z 6500 wiernych spadła do 4700.

Mimo tych zmian parafia nadal tchnie powszechnie znanym w Radomiu, wręcz legendarnym dynamizmem. Jej siła tkwi w całej plejadzie działających tu wspólnot. Pytany o nie, proboszcz odpowiada: – Ta najbliższe świątyni to wspólnota kapłanów tu pracujących (obecnie są to księża Maciej Kornata, Łukasz Skowryra oraz Krzysztof Wabik) i siostr – Córek św. Franciszka, które na plebanii prowadzą kuchnię, troszczą się o zakrycie i śpiew kościelny oraz katechizują. Obok tej wspólnoty w parafii istnieje rodzina różańcowa, modlitewna wspólnota św. Michała Archanioła, parafialny

oddział Caritas, koło misyjne, schole i grupy ministranckie – od chłopców po dorosłych mężczyzn.

Katechezy

W parafii działa także pięć wspólnot drogi neokatechumenalnej. Każdego roku neokatechumeni, a są tu od ponad dwudziestu lat, wygłaszają cykle katechez ewangelizacyjnych. Co tydzień, od września do czerwca, dr Leszek Wianowski prowadzi wykłady na temat chrześcijańskiej duchowości. – Myślę, że przez te lata – opowiada proboszcz – w tych spotkaniach, katechezach i wykładach uczestniczyli niemal wszyscy parafianie.

Ks. Zbigniew Niemirski



Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 12.45, 18.00, 20.00

W DNI POWSZEDNIE: 7.00, 18.00

Zdaniem proboszcza



– Od początku zrozumieliśmy się z ludźmi i przez to wytworzyła się głęboka i szczerza więź. To nas niosło.

Ludzie przychodzili do budowy w takiej liczbie, że czasem nie było co im dać do pracy. Wielką rolę zapisały tu dzieci. Przychodziły na religię, a potem same szły do pomocy. Dziś, gdy biorą śluby, wspominają: nosiłem deski, wyrzywałem gwoździe, dźwigałem cegły. To jest nasz kościół.

Ten entuzjazm udzielał się też duszpasterzom. Pięciu z nich pracuje dziś poza granicami kraju. Nasz parafianin ks. Jarosław Pałka jest duszpasterzem na Ukrainie. Mamy też alumna w seminarium neokatechumenalnym na Kostaryce. Cieszy mnie też zaangażowanie nauczycieli i wychowawców ze szkół istniejących na terenie parafii.

Przy dbałości o tradycyjne duszpasterstwo rzeczą ważną jest praca z małymi grupami. Ludzie chcą, by ksiądz był z nimi, słuchoł i rozmawiał. Myślę, że choć my, księża, staramy się dawać coś naszym wiernym, to w sumie chyba my otrzymujemy od nich jeszcze więcej.

Ks. prał. Jan Niziołek

Święcenia kapłańskie – 21 grudnia 1969 r.
Wikariaty: Cerekiew, Wrzos, Tarłów, parafia pw. św. Barbary w Pionkach, parafia pw. MB Miłosierdzia w Radomiu. Probostwo na Gołębiowie od 1983 r.